

Jan-rapowanie, JANEK NIE JEST WCALE

[Zwrotka 1: Jan]

Chciałaś uciec na chwilę, bo czas biegnie szybciej
A nie wolniej, jak mój dotyk, kiedy wkładam ci pod bluzkę dłońie
Pod twoją ulubioną bluzkę zanim uśnie któreś z nas
Ty się cieszysz, kiedy widzisz uśmiech, który znasz
I nie kręcisz dupą jak laski w klipach
I nie jesteś Barbie, trzymasz mnie za rękę i przegryzasz moje wargi
Napij się jeszcze Jasiu, mówisz szeptem
Miało nie być tego, ale znów mięknę
Widzę cię jak przez bletkę i butelkę razem wzięte
Chłopaki się śmieją coś tam, że nietrzeźwy bengier
Masz to w dupie szczerze, wiesz jaki jestem mała
Będziesz wspominać z uśmiechem, a nie płakać, dramat
Wiemy, że nie dorosłem, lepiej nie zachodź w ciążę
Bo nie wiem czy z tym faktem umiałbym postąpić mądrze
Fajnie by było jakbyś teraz dała buzi
Nie pcham szmat jak Maja Putzi, ty masz mała luzik
Byłoby lepiej i nie zapominaj, że zawsze się kończy to co się zaczyna
Lubisz moje słowa, przypał, zawsze byłem gorszy w czynach
Chyba w sumie chyba, ty mnie całujesz a ja się rozpływam, bywa
I na do widzenia mówisz, że powtórka lada moment
Kurwa jak ja się tobą jaram, ja pierdole

[Refren: Jan]

Piszę numer o tobie maluch mogę przysiąc
Inna sprawa, że ciebie tutaj jest tak z tysiąc
Inna sprawa, że cię serio lubię i szanuję
Uwierz, nie mam złych intencji
Janek nie jest wcale

[Zwrotka 2: Jan]

Ta noc to nasz czas, jesteśmy aż tak wysoko
Jest naprawdę spoko, foko masz luzik vibe
Wiesz się czuje takie rzeczy
Oni pokażą ci papier, a ja ci pokaże zeszyt
Kilkaset kartek, wersów na nich cały ja
Nie musisz mnie już rozbierać, bo się czuje nagi, ta
Nie palę jointów, ale z tobą chciałbym to zrobić
Ogólnie rzecz biorąc, z tobą chciałbym to zrobić